

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 262 (1309)

S. P.

WŁADYSŁAWA ŻYCKA

Członkini Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich
zmarła dnia 13 listopada 1928 roku.Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, dnia 15 listopada o godz. 11 rano
z Kościoła Zbawiciela (na Antokolu) na cmentarz wojskowy.

O czym zawiadamia

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WILEŃSKICH.

Dr. A. Bilmans o Polsce

Na drodze do zbliżenia polsko-łotewskiego.

(Korespondencja własna).

Ryga, w listopadzie.

Mieszkańcy miast i miasteczek Polski spotykali niedawno nieznaną osobistość w stroju turystycznym, z nieodstępnym aparatem fotograficznym i wszelkimi przybarami doświadczanego globetrottera. Osobistość ta zabawiła krótko w Wilnie, skąd wyjechała do Warszawy. Potem widziano ją w Łodzi, na zamku królewskim w Krakowie, nad Morskim Okiem, na Targach Wschodnich we Lwowie, w Lublinie, ba — w Krasnymstawie. Wszystkiemu przysięgała się z niewyczerpaną ciekawością, badała każde zjawisko do najgłębszej podstawy, zasięgała języka u przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa, interesowała się zarówno literaturą, prasą, teatrem, muzyką i sztukami plastycznymi, jak kolejami, eksportem, budżetem, wojskiem, parlamentem. I, co najdziwniejsze, mówiła językiem polskim, poprawnym językiem polskim, w którym było trochę „niegramatyczności”, lecz którego mógłby jej porażdność niejedyn obywatel polski.

Osobistością tą był dr. Alfred Bilmans, szef biura prasowego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na Łotwie, prezes Syndykatu Literatów i Dziennikarzy Łotewskich.

Ze wszystkich miast polskich, które dr. Bilmans odwiedził w czasie swojej wycieczki po Polsce, znał go najlepiej Wilno. Przed kilku laty dr. Bilmans bawił bowiem w Wilnie przez rok w charakterze... studenta. Tak jest! Dr. Bilmans, nauczyciel się po polsku, zapragnął uzyskać doktorat na uniwersytecie polskim. Zapisał się więc na Uniwersytet Stefana Batorego, uczęszczał pilnie na wykłady, pracował przykładnie w Seminarium, aż wreszcie, napisawszy po polsku pracę doktorską z dziedziny historii prawa salickiego, uzyskał stopień doktora filozofii.

Dr. Bilmans jest osobistością wielce dla swej Ojczyzny zasłużoną. Wystarczy powiedzieć, że umiał świetnie zorganizować biuro propagandy łotewskiej, na co wielki naród polski dotychczas się nie zdobył. Biuro prasowe w łotewskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych może służyć za wzór pomysłowości, pracowitości, sprawności. W kilku pokojach zgromadzono i puszczono w ruch wszystko, co tylko może posłużyć do zorientowania i poinformowania zagranicznego dziennikarza. Biała mu, jeśli wejdziesz do tego biura bez pojętej walizki! Natychmiast bowiem otwierają się liczne szafy i uszłuzi pomocnicy dr. Bilmansa obdarowują gościa mapami, broszurami, książkami, ba! nawet kilkotomowymi dziełami we wszystkich ważniejszych językach świata. Znaczną część z nich napisał sam dr. Bilmans, władający w słowie i piśmie siedmioma językami europejskimi. Ale na tem nie wyczerpuje się bynajmniej jego działalność. Z podziwu godną energią dr. Bilmans przewodniczy towarzystwom, organizuje odczyty, koncerty i przedstawienia, dogląda zdjęć filmowych tygodniowej „Kroniki łotewskiej”, wyjeżdża z dziennikarzami na prowincję. Któżby zresztą zliczył dziedziny działalności tego, podziwu godnego, człowieka.

Siedzę oto w gabinecie dr. Bilmansa i zapytuję go o wrażenia z Polski. Cztery lata tam nie był, powie zapewne wiele ciekawych spostrzeżeń.

— Polska, — mówi dr. Bilmans, — poczyniła w ostatnich czasach olbrzymie

postępy. We wszystkich dziedzinach życia podkreślam to, we wszystkich. Wykazaliście zdumiewającą energię i pracowitość. Weźmy na przykład takie małe miasteczko Krasnystaw. Podczas wojny zrównano je niemal z ziemią. Długo czasu potem nie mogło się dźwignąć. W tym roku przyjeżdżam i oczom moim nie wierzę. Może jestem w teatrze i ustawiono przedemną nową dekorację? Nie, to rzeczywistość. Piękna stacja kolejowa, kilkupiętrowy ratusz, czysto, schludnie, estetycznie. Na wsi w okolicach Lublina stawiają „Dom ludowy”. Zapytuję: — Ile rząd wyasygnował na budowę tego domu? — Rząd? — odpowiadają, — ani grosza, my sami, gmina stawia ten dom. To są rzeczy, świadczące, że Polska naprawdę stała się wielkim mocarstwem.

— Albo, — podejmuje dr. Bilmans, które państwo mogłoby sobie na to pozwolić, aby dać urzędnikom 15 procentowy dodatek do pensji, jak to stało się w Polsce. Ja dobrze rozumiem, co to znaczy, bo ja przecież też jestem urzędnikiem...

Dr. Bilmans ubolewa tylko nad tem, że dotychczas stosunki polsko-łotewskie tak mało się rozwinęły. Istnieje wprawdzie polsko-łotewski syndykat handlowy w Lipawie, ale nie przejawia żywej działalności. Od czasu do czasu odwiedził Łotwę jakiś artysta polski (zespół „Reduty”, Szymanowski, Olgina, Szulc) lub Warszawę artysta łotewski, ale są to wypadki bardzo odosobnione. Stała współpraca na polu gospodarczym i kulturalnym dotychczas nie istnieje. A są przecież wszystkie powody, aby taką współpracę zorganizować, że nie wspomnieliśmy już o braterstwie broni na wspólnych polach bitew przeciw temu samemu wrogowi.

— Trzeba więc, — mówi dr. Bilmans, — zorganizować „towarzystwo zbliżenia łotewko-polskiego”. Będzie ono całkowicie bezpartyjne, aby mogli doń wejść wszyscy prawdziwi przyjaciele Polski bez względu na zapatrywania polityczne. Przyciągniemy doń zarówno polityków jak i przemysłowców i artystów. Sądzę, że i w Warszawie znajdzie się grono osób, które podejmą naszą myśl zacieśnienia węzłów między naszymi narodami i organizują w Polsce „towarzystwo zbliżenia polsko-łotewskiego”. Sądzę, że byłaby to najlepsza droga kooperacji.

W chwili, kiedy piszę te słowa, myśli dr. Bilmansa już się ucieleśnia. „Towarzystwo” odbyło już posiedzenie organizacyjne i uchwaliło statut. Jako członkowie — założyciele podpisali statut: dr. Bilmans, wybitny ekonomista Zalts, b. poseł socjaldemokratyczny Kaupins, znany przemysłowiec Dżengels, młody, lecz bardzo utalentowany publicysta Būrgers, oraz Polacy prof. Rączewski i posłowie Wierzbicki i Wilpiszewski.

W najbliższych dniach odbędzie się uroczysta inauguracja „Towarzystwa”.

Wacław Syruczek.

Wyjazd gen. Maurin.

Specjalnie delegowany do Polski na uroczystości 10-lecia członek francuskiej najwyższej rady wojennej, gen. Maurin, dn. 13-go b. m. o godz. 23 min. 35 odjechał z powrotem do Paryża, żegnany na dworcu głównym przez grono oficerów z pułk. Schaezlem na czele.

Zakończenie debaty budżetowej.

(Tel. od wł. korespondenta z Warszawy).

Sejm zakończył wczoraj generalną debatę budżetową, która naogół nie stała na dość wysokim poziomie. Przedstawiciele wielu stronnictw korzystali z okazji, aby atakować rząd, operując rozmaitemi szczegółami i pławiąc się dowolą w demagogii wszelkiego gatunku. Na szczęście mowy tego rodzaju były wczoraj dość krótkie, mówcom — jak widać — brakło nastroju do przedłużania swoich nie po raz pierwszy wygłaszanych wywodów.

Usłyszeliśmy jednak wczoraj również głosy rzeczowe, poważnie traktujące zadania Sejmu wobec gospodarki państwowej. Do rzędu takich zaliczyć trzeba przemówienie pos. Roguszczyka (NPR) i pos. Stapińskiego (Z. Chł.). Ten ostatni, stary działacz ludowy i długoletni antagonista Witosa na terenie Galicji, poddał wprawdzie krytyce niektóre zarządzenia rządu w dziedzinie skarbowej i gospodarczej, jednakże w całym jego przemówieniu przebiła życzliwość dla polityki rządu, mającej na celu podniesienie życia gospodarczego. Wystąpienie pos. Stapińskiego nacechowane było dużą szczerością i powagą i wywołało bardzo przychylną ocenę u wielu posłów. Z demagogii niektórych mówców opozycyjnych polemizował z dużą werwą i powodzeniem pos. Sanojca (BB), wręczając wielokrotnie swemi dostośowaniami do przeciwników dowcipami ogólną wesołość na sali, zwłaszcza kiedy dyskwalifikował P. P. S., jako partię rewolucyjną i radził jej zamienić nazwę na K. P. S. (Konserwatywna Partia Socjalistyczna).

Nastroj posiedzenia był wogóle pozbawiony onegdajszego napięcia. Nie potrafił go zmienić nawet komunistyczny pos. Bitner, z którym niemal bez przerwy polemizowano na wesoło z miejsc, ani posłowie Jaremicz, Wołyniec i Zaehidnyj, występujący przeciwko budżetowi z powodu ogólnej polityki rządu w sprawach narodowościowych. Jedynym momentem, zakłócającym spokojny naogół przebieg debaty, było ukazanie się na trybunie pos. Smulikowskiego, secesjonisty z P. P. S., a obecnie członka t. zw. Frakcji Rewolucyjnej, któremu jego byli koledzy klubowi usiłowali wrzwać i krzykami przeszkodzić w mówieniu. Pos. Smulikowski nie dał się jednak wytrącić z równowagi i przeczekawszy, aż się jego antagoniści zmęczą, oświadczył gotowość swojej grupy do rzeczowego traktowania budżetu bez rezygnacji z postulatów, wynikających z politycznej i społecznej ideologii socjalizmu polskiego. Klub P. P. S. demonstrował w czasie jego przemówienia opuścił salę.

Rząd przez swych przedstawicieli okazał całkowitą gotowość dania wszelkich wyjaśnień Sejmowi co do budżetu. Min. Czechowicz odparł w toku debaty zarzuty czynione rządowi, że nie wykonuje uchwalonego na wiosnę budżetu na rok bieżący, wykazał przytem cyfrę, że przeszło 49

(Szczegółowe sprawozdanie na str. 2-giej).

proc. tego budżetu w ciągu sześciu miesięcy zostało wykonane. Nie mógł jedynie rząd uczynić użytku z udzielonego mu upoważnienia do wydatkowania 100 milionów kredytu dla drobnego rolnictwa, ponieważ byłoby to sprzecznym z planem stabilizacyjnym, stanowiącym zobowiązanie rządu wobec wierzycieli zagranicznych, a którego wykonanie jest podstawą zdrowej gospodarki skarbowej. Ponadto wicemin. Grodyński naskutek oświadczenia poz. Woźnickiego, uzależniającego głosowanie za budżetem od udzielenia przez rząd różnych wyjaśnień, zapowiedział, że rząd udzielić ich jest gotów, ale w komisji budżetowej, a nie na plenum.

Po wyczerpaniu listy mówców marsz. Daszyński, którego nadzwyczaj umiejętne przewodniczenie Sejmowi daje się widzieć przy wielu okazjach, zarządził głosowanie nad wnioskiem komunistycznym, żądającym odrzucenia a limine budżetu. Oczywiście głosowanie za tym wnioskiem było nie do pomyślenia, nawet dla wielu opozycyjnych klubów. Oświadczyli się za nim jedynie tylko wnioskodawcy i kluby ukraińskie. Odrzucenie tego wniosku uczyniło zbędnym głosowanie odwrotne i marsz. Daszyński oświadczył, że budżet w pierwszym czytaniu jest przyjęty i idzie do komisji.

W końcu posiedzenia pos. Harniewicz (Ch. D.) motywował nagłość wniosku swego klubu z powodu rzekomego zdemolowania przez ludność żydowską kinematografu „Nirwana” w Lidzie. Pomimo, że sprawa ta rozpatrywana była przez sąd, który wydał już w pierwszej instancji wyrok oddalający oskarżenie, pos. Harniewicz usiłował całą sprawę przedstawić jako dowód agresywności Żydów liżskich wobec ludności chrześcijańskiej i żądał, aby niezależnie od postępowania sądowego rząd ingerował w tę sprawę i zawiesił w czynnościach wiceburmistrza m. Lidy p. Bubko, Żyda, jako inicjatora owego „pogromu”. Wniosek ani pod względem formalnym ani pod względem wagi merytorycznej nie zasługiwał na poparcie i upadł.

Ludzi typu p. Harniewicza, starających się, gdzie można, tworzyć płaszczyznę targu i walki na tle narodowościowym lub wyznaniowym jest u nas niestety bardzo dużo. Nie chodzi im o sprawiedliwe uregulowanie jakiegokolwiek incydentu, ale o wykrzystanie go dla nacjonalistycznej walki. Do rzędu podobnych wniosków można też zaliczyć onegdajszy wniosek nagły p. Jaremicza, który reorganizację opartą na komunistycznych wpływach i nieodpowiadającego elementarnym wymogom pedagogicznym gimnazjum białoruskiego w Radziszewie na szkołę zawodową, chciał uczynić dowodem represji antybiałoruskiej. Pos. Mackiewicz w imieniu B. B. słusznie podkreślił istotny charakter swego wystąpienia, które również nie miało powodzenia i wniosek upadł.

Testis.

Przygotowania do 52-giej sesji Rady Ligi Nar.

GENEWA, 14.XI (Pat). W kołach Ligi Narodów czynione są już przygotowania do rozpoczęcia się 10 grudnia 52-jej sesji Rady Ligi Narodów. Przewodniczyć tym razem będzie minister spraw zagranicznych Francji Briand. Jako najważniejszą sprawą polityczną znajduje się na porządku dziennym 52-jej sesji sprawozdanie w sprawie rokowań polsko-łotewskich, zaleconych rezolucją Rady Ligi z roku zeszłego. Sprawozdanie to opracowuje przedstawiciel Hiszpanii w Radzie Ligi Narodów ambasador hiszpański w Paryżu p. Quinones de Leon.

Lokaut w przemyśle metalowym Nadrenji rozszerza się.

BERLIN, 14.XI (Pat). Lokaut w przemyśle metalowym Nadrenji rozszerzył się na dalsze okręgi, graniczące z Westfalją, wskutek czego zostało pozbawionych pracy dalszych około 40 tysięcy robotników.

BERLIN, 14.XI (Pat). Najwyższa instancja urzędu ubezpieczeń Rzeszy odrzuciła dzisiaj żądanie związków robotniczych o wypłacenie zasiłków robotnikom, dotkniętym lokautem.

Jeden z morderców w Łodzi aresztowany.

ŁÓDŹ 14.XI (Pat). Dział rano funkcjonariusze sądownego aresztowali jednego ze sprawców mordu, dokonanego w niedzielę wieczorem na osobach małżonków Tiszerów w Łodzi. Aresztowany został 19-letni Stanisław Łaniucha, zamieszkały w Łodzi przy ul. Targowej. Aresztowany Łaniucha przyznał się do udziału w morderstwie. Na ślady morderstwa naprowadził szofer taksówki, którą zbrojczycy odjechali ze śródmieścia po dokonaniu mordu. Policja w dalszym ciągu poszukuje młodego 14-letniego chłopca podejrzanego o udział w morderstwie.

Zbrodniarze po dokonaniu morderstwa zabrali kilkadziesiąt złotych, które Tiszer miał ze sobą w portfelu.

Dzień polityczny.

Z okazji święta 10-lecia Niepodległości Polski nastąpiła wymiana telegramów między głowami państw Europy i Azji, a Prezydentem Rzeczypospolitej Mościckim.

Dnia 13-go b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegację związku uczestników powstań narodowych w Poznaniu.

Następnie udał się P. Prezydent do Instytutu badań chemicznych, nad którego pracami stale czuwa. Po powrocie na Zamek Pan Prezydent przyjął na audjencji inż. Januszewskiego.

Dnia 11-go b. m. P. Marszałek Piłsudski przyjął na audjencji wszystkich inspektorów armii, szefa sztabu generalnego i szefa wojskowego biura historycznego, którzy wręczyli Panu Marszałkowi dar honorowy w postaci srebrnej mapy Polski z wyrytymi na niej wszystkimi ofensywami w latach wojny, przez P. Marszałka prowadzonymi.

W związku z wiadomościami, jakie pojawiły się w ostatnich dniach w prasie, a dotyczącymi zmian personalnych we władzach policyjnych we Lwowie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych komunikuje: Pan Minister Spraw Wewnętrznych zarządził przeniesienie w stan spoczynku starosty groduckiego we Lwowie dr. Reinhardera oraz przeniesienie komendanta policji państwowej Nowodworskiego. Zmiany na tych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo stanowiskach dokonane zostały na skutek zbyt blędnego zachowania się wymienionych urzędników jakie okazali w czasie ostatnich wypadków we Lwowie.

W wyniku uchwały klubu P. P. S., wymierzonej przeciwko płk. Stawkowi, prezesowi klubu B.B. i ogłoszonej w „Robotniku”, pos. Stawek zażądał satysfakcji honorowej od pos. Niedziałkowskiego, jako redaktora „Robotnika”.

Pos. Niedziałkowski wezwania nie przyjął, deklarując się jako przeciwnik postępowania honorowego w zatargach osobistych. Zastępcy pos. Stawka wobec tego spisali jednostronny protokół w myśl przepisów ogólnie przyjętych co do postępowania honorowego.

Podkomisja prawnicza odbyła wczoraj pod przewodnictwem pos. dr. Marka posiedzenie poświęcone rozpatrywaniu projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Po wysłuchaniu pełnomocnika Zw. Synd. Dzien. Pol. redaktora „Bazylińskiego” uchwalono udzielić wydawcom dzienników tekstu wspomnianego wniosku do poczynienia swoich uwag w terminie 14-dniowym, poczem w ciągu miesiąca zostanie zwołane posiedzenie podkomisji z udziałem przedstawicieli wydawców i współpracowników dziennikarskich. Na posiedzenie ma być zaproszony również minister Pracy. Prezes podkomisji dr. Marek zgodnie z tą uchwałą wystosuje odpowiednie pisma do p. ministra Pracy i do przedstawicieli wydawców.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu kluby poselskie Wyzwolenia, P.P.S. i Stronnictwa Chłopskiego złożyły wniosek, zawierający projekt ustawy o samorządzie terytorjalnym. Projektów jest trzy: 1) projekt ustawy o gminie wiejskiej, 2) projekt ustawy o gminie miejskiej, 3) projekt ustawy o powiatowych związkach komunalnych.

Projekt powyższe zbliżone są do projektów, uchwalonych w drugim czytaniu przez Sejm poprzedni. Odpadły jedynie te postanowienia, które wówczas były wprowadzone do tekstu uwzględnienia kompromisu z prawicą sejmową.

Wczoraj o godz. 1 pop. przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył półtoragodzinną konferencję z pp. prem. Barilem.

Wczoraj w południe pod przewodnictwem prem. Barila odbyła się konferencja w sprawach gospodarczych, w której wzięli udział minister Spraw Zagran. p. Zaleski, minister Przem. i Handlu p. Kwiatkowski, minister Rolnictwa p. Niezabykowski i minister Skarbu p. Czechowicz.

Dowiadujemy się, że konsul nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. Rauscher, który, jak wiadomo, jest jednym z kandydatów na stanowisko ambasadora niemieckiego w Moskwie, wyjechał na kilka dni do Berlina. Wyjazd jego stoi w związku ze sprawą nominacji przedstawiciela niemieckiego w Z.S.S.R.

WOLNA TRYBUNA.

O Akademię Pocztoową.

(Dokończenie)

Nie wyklucza to wszystko, co dotychczas powiedziałem, aby do Akademii pocztowej nie można było w drodze pewnego rygoru wciągnąć i urzędników tych, którzy mają wykształcenie uniwersyteckie zwalniając ich równocześnie od obowiązku uczenia się tych przedmiotów, które były wykładane na odpowiednim wydziale czy to prawniczym czy też politechnicznym. Materiał naukowy jakoby stanowił program Akademii—powinien przedewszystkiem składać się z prawa karnego razem z procedurą (roszczenia o odszkodowanie, znajomość samej ustawy, interpretacja i t. p.). Z działów głównych należałoby wykładać etykę, socjologię i dla ogólnego wykształcenia psychologię. Jednym z obowiązkowych przedmiotów powinno być prawo międzynarodowe, a w szczególności wszystkie ustawy dotyczące Międzynarodowego Biura Pocztoowego w Bernie, konwencje ze szczególnym naciskiem i wreszcie języki.

Co do języków uważam, że za obowiązkowe należałoby wprowadzić języki francuski i angielski (dialekt londyński i amerykański) jako pomocnicze należałoby wykładać języki włoski i niemiecki.

Sprawa opanowania języków przez urzędnika pocztowego jest rzeczą niesłychaniej wagi, gdyż Ministerstwo Poczty i Telegrafów mogłoby wówczas dysponować znaczną ilością tych ludzi, którzyby przetranszowali na wyjazdy zagranicę, czy to w celu badania w odpowiednim kraju systemu urzędów pocztowych czy też, aby Polska mogła brać liczniejszy udział w zjazdach międzynarodowych.

Ileż to razy na dotychczasowych kursach pocztowych przeciętna jednostka słyszy o „jakimś” Międzynarodowym Biurze Pocztoowym w Bernie, a nie wie nawet w jakim właściwie celu to potężne Biuro istnieje, nie ma pojęcia jakie są jego funkcje, co się tam robi i wogóle kto to wszystko robi.

Akademia pocztowa miałaby już to tylko zadanie, aby liczne szeregi urzędników w tym kierunku uświadamiać, bo indywidualności w Polsce nam nie brak. Jest tylko pewne w tym kierunku zasiedzenie sprawy. A przez to tracą tylko sami pracownicy nie mówiąc o Państwie, które wychowując kadry urzędników na wzór własny, dając im w ręce chleb trwały oparty na wiedzy i zamiłowaniu do tej wiedzy samo to Państwo zyskuje, chroniąc swoje mienie i cały dorobek od chciwości, której przyczyną jest brak oświecenia.

W dziedzinie uświadamienia urzędników pocztowych Państwo powinno brać specjalny udział, gdyż są pewne rzeczy, które od urzędnika nie zależą, a zależą od jego materialnego położenia. Wielu obywateli rodzinami chciało się ciągle kształcić, czują coraz bardziej, że w Polsce bez wiedzy coraz gorzej im będzie, a nie mogą zrealizować swoich myśli, bo nie mają za co. Akademia pocztowa i to zagadnienie rozwiązuje należycie i tylko wypadłoby sobie życzyć, aby projekt jej był jaknajprędzej zrealizowany.

W zakończeniu mojego artykułu muszę jeszcze dodać, że Akademia powinna przedewszystkiem zwrócić szczególną uwagę na fachowe wykształcenie swoich przyszłych wychowanków, a to uczyni dopiero wówczas, gdy zostaną ujednoliconie dla wszystkich dzielnic przepisy pocztowe i zerbane w jedną całość, a nie jak dotychczas z konieczności cały zawodowy materiał był rozrzucony po wszystkich dzielnikach Urzędów (obecnie wychodzi X tom) i odrębnych reskryptach. Materiału jest wiele o czym zresztą miałem sposobność już swo-

jego czasu mówić z mikrofonu radiostacji wileńskiej w odczyty p. t. „Organizacja poczty w Polsce” przeprowadzając wówczas różnicę pomiędzy funkcjonariuszami pocztowymi, a funkcjonariuszami innych resortów, a zwłaszcza jeśli chodzi tu o służbę niższą. Wózy pocztowy poza sztuką czytania i pisania (wózał w innych resortach rządowych nie więcej prócz tego nie znają, oprócz niższych funkcjonariuszów kolejowych) musi znać wszystkie przepisy osobowe, uposażeniowe dyscyplinarne, emerytalne, następnie wymaga się od tegoż znajomości i to bardzo dokładnej geografii, organizacji transportu poczty, służby ruchu, służby oddawczej i nadawczej, taryfikacji, postępowania wekslowego i t. p.

Skoro wymagania tak wielkie stosowane są względem funkcjonariuszów niższych jakie wymagania powinno się stawiać wobec urzędników pocztowych?

Oby projekt Akademii pocztowej był jaknajprędzej zrealizowany, a wówczas społeczeństwo zrozumie jaką w ich życiu rolę odgrywa poczta, a urzędnik przez wiedzę i zamiłowanie do tej wiedzy osiągnie zadowolenie, które przewyższy niejedną materialną troskę.

Aleksander Leszek Szeliowski.

Dr. LEWIN (Choroby dzieci) powrócił

Zawalnia 28/30, tel. 585. 3753

Muzeum kolejnictwa w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Opracowany tak starannie przez Wileńską Dyrekcję Kolejową pokaz zakresu jej działalności, jaki oglądaliśmy na Wystawie Regionalnej przy Targach Północnych w Wilnie, był następnie przewieziony na linie do trzech większych Ognisk Kolejowych w obrębie Dyrekcji. Pierwszym etapem był Brześć nad Bugiem, gdzie ten pokaz rozwoju kolejnictwa przypadł równocześnie z Polską Wystawą Rolniczo-Przemysłową. W ciągu 9 dni zwiędziło go przeszło 7.000 osób oraz wszystkie miejscowe szkoły. Następnie pokaz ten przewieziono do Ogniska Kolejowego w Białymstoku, gdzie w ciągu 5 dni zwiędziło go przeszło 4.000 osób i różne szkoły zawodowe.

W Wołkowysku natomiast pokaz ten był urządzony nie w lokalu Ogniska, a na dworcu w sali 1-ej klasy. W przeciągu 4 dni zwiędziło go przeszło 6.000 osób. Wystawa ta była wszędzie bezpłatnie dostępna nie tylko dla pracowników kolejowych, lecz także dla szerszej publiczności.

Wielkie zainteresowanie wzbudzał zwłaszcza film, nakręcony własnymi siłami z programem: „Szlakiem kolejowym Dyrekcji K. P. w Wilnie.” Wyświetlano go w lokalu i w czasie wystawy, wreszcie, gdzie ten pokaz był urządzony, a więc: w Brześciu 42 razy, w Białymstoku 28 razy, i w Wołkowysku 39 razy. Obecnie wszystkie te eksponaty wraz z podręcznym kłama-tografem umieszczone zostały w sali konferencyjnej na I szczeblu gmachu Dyrekcji Kolejowej w Wilnie, gdzie stanowią rodzaj „Muzeum Kolejowego”, dostępnego bezpłatnie tak dla pracowników kolejowych, jak i dla postronnych osób, pragnących je zwiędzić. A zapoznanie się z temi eksponatami jest bardzo pożyteczne przedewszystkiem dla tych osób, które wykonują jakieś prace i dostawy dla kolei, gdyż zawierają one obok danych statystycznych o ruchu przewozowym na kolejach również wzory wszystkich materiałów, używanych na kolejach, poczynając od materiałów budowlanych, a skończywszy na umundurowaniu konduktora, następnie modele różnych wynalazków, modele dworców, mostów i inne rzeczy z zakresu pracy na kolei.

Nota rządu litewskiego do komisji reparacyjnej

w sprawie wypłacenia Niemcom odszkodowania za mienie w kraju Kłajpedzkim.

W tych dniach rząd litewski przesał komisji reparacyjnej w Paryżu notę w której wyraża gotowość wypłacenia Niemcom odszkodowania za mienie rządu niemieckiego w kraju Kłajpedzkim port, koleje, gmachy rządowe. Rząd litewski gotów jest jednak wypłacić nie 142 mil. litów, które komisja reparacyjna żąda z pominięcia tytułu, lecz 72 mil. Zdaniem rządu litewskiego, suma 142 mil. lit. stanowi nie odpowiada wartości niemieckiego majątku państwowego w kraju Kłajpedzkim zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę koszt naprawy kolei, portu i t. d. Celem prowadzenia rokowań z komisją reparacyjną został zamianowany radca poselstwa litewskiego w Paryżu p. Dobkiewiczus.

Działalność Etny słabnie.

Wybuch przyczynił straty około 200 milionów lirów.

CATANJA 14 XI (Pat). Główny strumień lawy, którego szybkość wynosi około 7 m. na godzinę, rozchodzi się na 5 odgałęzień, przyczem najsilniejsze z nich dochodzi do Carraba. Strumień, płynący ku Fossantore, stał się potokiem rozżarzonych kamieni.

Według ostatnich obliczeń straty wynoszą około 200 milionów lirów. Działalność Etny powoli słabnie.

Gwałtowny cyklon.

BUENOS AIRES 14 XI (Pat). Gwałtowny cyklon nawiedził prowincję Cordova. W miejscowości Villa Maria zniszczonych zostało około 30 budowli, przyczem 15 osób zostało zabitych, a około 50 odniosło rany.

BUENOS AIRES 14 XI (Pat). Według ostatnich wiadomości w następstwie huraganu, który szalał w prowincji Cordova, zginęło 40 osób, 116 zaś odniosło rany.

Niezwykły wypadek.

BERLIN, 14 XI (Pat). W jednym z większych towarzystw filmowych na Friedrich-strasse zdarzył się niezwykle wypadek. W sali, w której wyświetlano filmy wybuchnęła gaśnica pożarowa z niewiadomych dotychczas powodów. Operator filmowy został tak ciężko ranny, że zmarł w kilka chwil po wypadku.

SEJM.

36-te posiedzenie Sejmu w dniu 14 listopada.

Dalszy ciąg debaty budżetowej.

W pierwszym czytaniu odesłano do właściwych komisji kilka projektów ustaw.

Następnie zabrał głos pos. Roguszczyk (NPR.), oświadczając, iż nie ma powodu wątpić o realności przedłożonego budżetu, stwierdza jednak, że szuba podatkowa stała się nadmiernie uciążliwa i dlatego wita zapowiedź reformy podatku, a zwłaszcza gruntowego i dochodowego z zadowoleniem. Zapowiadane przesilenie gospodarcze należy — zdaniem mówcy — raczej zażegnać, niż przyspieszać. Bierność bilansu handlowego należy się przeciwstawić energicznie, do czego przyczyni się przedewszystkiem podniesienie produkcji rolnej. Co się tyczy polityki zagranicznej, to należy stwierdzić, że naród nasz nie dał się uczynić przedmiotem przetargów dyplomatycznych, że Genewa nie może stać się terenem, na którym podważa się państwowość polską i że o rewizji naszych granic mowy być nie może. W polityce wewnętrznej, ze względu na sytuację zewnętrzną mówca radzi wystrzegać się nienawiści wzajemnej. Nasze mniejszości narodowe znajdują u nas ojczyznę, gdy staną na gruncie państwowości polskiej.

Oświadczenie ministra Czechowicza.

Następnie zabrał głos minister skarbu Czechowicz, który odpowiadając na podniesiony w toku dyskusji zarzut, że rząd nie wykonuje budżetu tegorocznego zgodnie z ustawą skarbową, oświadczył, iż wykonanie tegorocznego budżetu w okresie od pierwszego kwietnia do 30 września, czyli za sześć miesięcy wydano miliard 332 miliony złotych, co stanowi 49,83 proc. całego budżetu rocznego, łącznie z 145 milionami złotych, przeznaczonych na zasiłki dla urzędników, emerytów, inwalidów wojennych i t. d. Cyfry te nie mogą świadczyć o niewykonaniu budżetu według uchwał Sejmu. Punkt obrazu, o ile można wydedukować z przemówień przedstawicieli stronnictwa leży w niewykonaniu art. 11 ustawy skarbowej, upoważniającego ministra skarbu do udzielenia zapasów kasowych, kredytów dla drobnego rolnictwa w wysokości 100 milionów zł. Z upoważnienia tego rząd nie może skorzystać ze względu na plan stabilizacji który nie pozwala na wydatkowanie sum o-

brotowych. Naruszenie planu stabilizacyjnego w jednej z najistotniejszych jego części skompromitowałoby nas nazewnictwo i miałyby fatalne skutki dla naszego kredytu zagranicznego. Licząc się jednak z wolą stronnictw, zmierzających do podniesienia drobnego rolnictwa, rząd uchwalił podwyższyć kapitał zakładowy Banku Rolnego o dalsze 30 milionów. Nadto rząd przeznaczył 30 milionów na pożyczki melioracyjne. Będę szczęśliwy, oświadczył minister, gdy sytuacja budżetowa pozwoli na przyjęcie drobnemu rolnictwu z pomocą kredytu w skali co najmniej takiej, jak przez Sejm została zakreślona. Wszystkie inne pozycje budżetowe — stwierdza wreszcie minister — są wykonywane z wyjątkiem jedynie takich, dla których wykonania brak podstaw prawnych.

Następnie pos. Smulikowski w imieniu grupy poselskiej, reprezentującej P. P. S., związaną z dawną frakcją rewolucyjną, składa oświadczenie, z którego wynika, że grupa ta sprawę budżetu traktuje, jako nieodzowną konieczność państwową. W debacie szczegółowej frakcja zachowa ścisłe rzeczowy stosunek i liczyć się będzie z realnymi możliwościami państwowymi i stanem gospodarczym społeczeństwa, nie uważa bowiem za właściwe czynić z budżetu przedmiotu dla popisów demagogicznych. Ten zasadniczy stosunek do budżetu, jako konieczności państwowej nie wyklucza wypadków sprzeciwienia się wówczas, gdyby zachodziła konieczność zmiany rządu, a istniała pozytywna możliwość zastąpienia go innym lepszym rządem, dającym gwarancje, że przy zaspokojeniu potrzeb państwowych zrealizowane byłyby postulaty ludu pracującego. Ten stosunek frakcji do budżetu jest wynikiem przesłanek ideologicznych, wiążących zasadę niezależności politycznej narodu z wyzwoleniem i dążnościami klasy robotniczej pod względem ekonomicznym, społecznym i kulturalnym. Frakcja głosować będzie za odesłaniem budżetu do komisji.

Przeciw budżetowi przemawiali jeszcze posłowie Wolyniec i Bitner.

Pos. Stapiński (Zw. Chł.) podnosi, iż dzięki chlubnej inicjatywie Banku Rolnego w całej Polsce rozpoczął się żywiołowy ruch melioracyjny. Mówca nawołuje do skupienia sił, aby móc podjąć ciężkim zadaniem, które w chwili obecnej stoją przed nami. Zresztą państwo przebrnie

Z gościny dziennikarzy włoskich w Wilnie

Uczestnicy wycieczki dziennikarzy z Włoch do Polski zawitali we wtorek wieczorem do Reduty, sprawiając swem pojawieniem się w łóżach sensację wśród teatralnej publiczności. Szedł po raz 12 „Paweł I” z Junosza Stepowskim. Włosi dawali wyraz zdumieniu wysokim poziomem i doskonałym wykonaniem wstrząsającego dramatu Mrożkowskiego. O zainteresowaniu się ich Redutą świadczy fakt, że dnia następnego odwiedzili ponownie Redutę, specjalnie celem zwiedzenia archiwum teatru, które im zaprezentował dyr. Osterwa. We wtorek wieczór dziennikarze Włoscy zajęli również do teatru żydowskiego t. zw. Teatru Nowego, (dawniej „Palace”) przy ul. Wielkiej i obecni byli na jednym akcie melodramatu „Kobieta, człowiek a szatan”, granej z udziałem aktora amerykańskiego Deni Alberta.

W dniu wczorajszym, we środę odbywało się dalsze zwiedzanie Wilna. Projektowanej wycieczki do Trok zaniesiano z powodu niepogody.

W środę o godz. 5 p. p., p. wojewoda Raczkiewicz zaprosił dziennikarzy włoskich do swych apartamentów prywatnych w pałacu na czarną kawę. Włosi mieli okazję zetknięcia się tam z naszym światem zarówno literackim jak naukowym i oficjalnym, gdyż na przyjęcie przybył szereg wybitnych profesorów U. S. B., reprezentantów literatury, teatru, przyjdum m. Wilna, Urzędu Wojewódzkiego i naturalnie prasy. Przyjęcie zaszczuli swą obecnością ks. biskup Bandurski. Spędzono czas dłuższy na ożywionej wymianie myśli i informacji, które Włosi zbierali niezwykle skrupulatnie.

Pod wpływem serdecznego nastroju, ujęci tradycyjną gościnnością gospodarza, dziennikarze Włoscy złożyli na odchodem p. wojewodzie Raczkiewiczowi podziękowania za życzliwe zaopiekowanie się nimi w czasie pobytu w Wilnie.

Z pośród gości cudzoziemskich, którzy wzięli udział w przyjęciu u p. wojewody, wymienić należy jeszcze i podkreślić obecność konsula Wielkiej Brytanii w Warszawie p. Franka Savery, który przybył w towarzystwie bawiącego w Wilnie korespondenta „Morning Post” i „Chicago Daily News” p. Darsie Gillie. Jak się dowiadujemy, konsul angielski podczas pobytu swego w Wilnie odbył konferencję z p. wojewodą, interesując się wielce stanem gospodarczym naszego kraju.

TAKSÓWKA 142

jest wygodna i elegancka. Zamówienia na dalsze podróże przyjmują telefon 375.

Kronika telegraficzna.

— W związku z 10-letnią rocznicą odzyskania niepodległości Polski w towarzystwie szwedzkopolskim w Stokholmie zorganizowano w Grand Hotelu uroczysty wieczór, w którym wzięli udział ministrowie pełnomocni Polski, Czechosłowacji i Estonii oraz szereg innych osobistości.

— Bawiąca we Francji Pola Negri udaje się do Londynu w celu widzenia z Bernardem Shaw, od którego chce uzyskać pozwolenie sfilmowania jednej z jego sztuk.

— Na onegdajszym posiedzeniu angielskiej Izby Gmin w wyniku dyskusji przeprowadzonej w sprawie angielsko-francuskiego układu morskiego odrzuć 326 głosami przeciwko 165 poprawkę Lloyd George'a, na nową tronową, w której to poprawce Lloyd Georges wystąpił stanowczo przeciwko wzmiarkowanej poprawce.

szczęśliwie przez te trudności, bo ponad niem stół jego twórcy, wódz narodu *Marszałek Piłsudski*.

Pos. Sanojca (B. B.) stwierdza, że w czasie debaty rzucono frazesy, które miały dyskredytować obecny rząd. Rząd tymczasem wychodzi z tej kampanii zwycięski. Fakt jest, że w żadnym budżecie nie było tak wielkiej sumy na szkoły, jak w przedłożonym obecnie, mianowicie 400 mil. Na roboty publiczne przeznaczono przeszło 100 mil., tyleż na rolnictwo.

Rząd obecny chłopom nic nie obiecał, a jednak daje Polsce rozwój kulturalny, polityczny i gospodarczy. Odnierając twierdzenie, iż przewidziany dla armii budżet jest za wielki, mówca zapytuje: „Czem się obralmy, gdy na nas runie obca nawała, jak nie armatami i karabinami?”. Rząd obecny wznawia tradycję Jagiellonów i Batortych, daje Polsce rozkwit.

Następne posiedzenie w piątek 16 b.m. o godz. 4 po południu.

Wilno z pod wieloletniego spojrzenia.

Wracam myślą do dnia, w którym przed kilku laty po raz pierwszy ujrzałem i poznałem Wilno. Chłodny poranek późnej jesieni owionął mnie zaraz po wyjściu z wagonu przejeżdżającym dreszczem. Wzrok mój kierował się coraz to w innym kierunku, chłoniąc nowe typy, nowe twarze, twarzyczki, buzie i tym podobne sympatyczne akcesoria zwłaszcza tej pięknej połowy naszego rodzaju, a potracając przez licznych podróżnych kierowała się powoli ku wyjściu. W tym tłumnym korowodzie zgiełkowej masy ludzkiej dały się odczuwać dwa odmienne typy podróżnych. Jedni to ci, którzy związani z Wilnem lub Wileńszczyzną przebywając tutaj od szeregu lat nie śpieszyli, wcale nie okazywali najmniejszego zainteresowania, nieśli ich może jedynie wygodne ciepłe łóżko, do którego i tak na czas zjazdu, oraz druczy, do których i ja w danej chwili należałem, podnieceni, zaciekawieni i oszołomieni nieco nowym śro-

wiskiem, do którego wejść mają, żyć i pracować może długie lata. Od pierwszego przeto kroku trzeba się zapoznać ze środowiskiem i uchwycić nerw życia tego miasta. Za mną podążał ciężkim krokiem numerowy obarczony dość poważnym bagażem, któremu zdaje się tak jak tancerce przeszkadzał smrotnie biały fartuch, którego cel głęboko mi wówczas zastanowił. Czy miał on chronić czystości ubrania, czy też miał wskazywać na to, iż panowie numerowi nie mogą być używani do czarnej roboty—tego doprawdy nie zdołałem nigdy odgadnąć. W niedługim czasie spostrzegłem, że ten niecelowy i rzekomo nakazem higieny podyktowany strój zniknął, ustępując miejsca robotniczej niebieskiej bluzie.

„Panoczek na zwoszyczku pojedzie, czy może być człowiek odnieść rzeczy na mieszkankę”, przemówiło do mnie śpiewnym dyskantem potężne zresztą chłopisko. Zaskoczony nieco tą gwarą zrozumiałem jednak o co chodzi i kazałem nieść rzeczy do dorożki. Przed dworcem, zniszczonym srode, rozłożone w wachlarz stoją dorożki, benzynowych pojazdów nie było jeszcze w Wilnie. Utrwalam w pamięci przy pierwszym wejściu sylwetkę wileńskiej dorożki. Mały pękaty konik lub też inny wysoki i nad-

miernie chudy o niezdeterminowanej maści, obarczony nad karkiem przyciężką duha, tworzącą łuk bizantyński, co nadaje odrzu, koniowi, dorożkarzowi i całej drodze charakter wschodni, rosyjski. A sam pan dorożkarz jak wygląda? Barania na głowie czapa jak fura słomy, z pod której wylewają małe i chytre oczki osadzone głęboko ponad pyzatą gębą opatrzoną obfitemi waskami rosnąciami w swobodnym nieładzie. Całą fację okrasza uprzejmy uśmiech wyrażający bezinteresowną usługowość.

Zdawałoby się, że sprawi mu to największą przyjemność, jeśli pasażer pozwoli się łaskawie przewieźć jego dorożką. Na skinięcie ręką podjeżdża z krzykiem, gwałtownie, lecz zgrabnie pod stopnie dworca. „A o! ja pawioze, panoczku”. Zapytany o cenę mówi, że „wiadomo, Pan nie skrzywdzi mnie”.

Nigdy w życiu marnego zwierzęcia nie skrzywdziłem, a co dopiero mówić o koniu dorożkarskim tak humanitarny spełniającym obowiązek i jego oswadawcy „zwoszyczku”. Zajęty myślą o krzywdzie indywidualnej, o krzywdzie społecznej, o postępie społecznym, dokarmianiu podrzutek i o spadku marki polskiej, dojeżdżałem do miejsca mego zamieszkania to jest do

Zwierzyńca, unikając po drodze przykrych widoków w postaci drewnianych chodników, odrapanych domów, nieczystych ulic, rozwalonych płotów na pryncypalnej ulicy, pozwalających się tu i ówdzie rosyjskich „papach”, rubaszek, szyneli i furażek oraz widocznego wszędzie zaniedbania. Po myśleniu sobie wówczas, że jest to zapewne jedyne w mieście, w którym nie ma Magistratu, bo ten dla zawsze o porządek i estetykę miasta, a o chodniki i czystość ulic w szczególności. Jakże było moje rozczarowanie kiedy się niedługo dowiedziałem, że niestety Magistrat w Wilnie również istnieje. Wśród takich rozmyślań dojechałem wreszcie na Zwierzyńca, a dorożkarz zapytany przeze mnie ile się należy wyspiewał słodkiutko równiutko z taką samą anielską miną sumę około 5 zł. a może nawet coś więcej. Zatkąłem mię wówczas, nie dlatego, żeby mię taka suma przeraziła, lecz dlatego, że z całego zachowania się dorożkarza, konia i wyglądu tej dorożki—takiej sumy spodziewać się nie mogłem, nie mówiąc już o tem grzesznym z mej strony przypuszczeniu, że dorożkarz pewnie odemnie nie zechce wziąć wogóle pieniędzy, taką widziałem na jego twarzy bezinteresowność, a zupełną obojęt-

ność u konia. W pierwszej chwili pomyślałem sobie, że jest może cena wywoławcza, tak jak na licytacji, a ponieważ bardzo często brałem udział w licytacjach na cele dobroczynne, na których, nawiasem mówiąc, jeden z moich dobrych znajomych kupił niebrzydki i niedrogi kamieniczkę czynszową, cośnieważ znalazłem się na technice licytacyjnej, a poświęciwszy na ten cel pół godziny czasu zdołałem osiągnąć cenę 2 złotych, co według moich przekonań i z uwzględnieniem miejscowych warunków rynkowych cen chleba, braku paży w tym roku oraz wieku konia, uznałem za dostateczną i niekrywdzącą. Zdanie dorożkarza pokrywało się w znacznej mierze z mojem, to też podziękowawszy sobie za wzajemne usługi rozstaliśmy się w wesołym nastroju.

Prawdziwa uprzejmość moich gospodarzy ludzi prostych, lecz o gołębih sercach zjednała mi odrazu sympatię dla wilanin i dla Wilna, w którego pięknych okolicach, cennych pamiątkach historycznych, pięknym „rozpołożeniu” i szczerzej naturalności i wkrótce się rozkochałem.

(C. d. n.)

Życie gospodarcze.

Wykonanie przewidywania drzewnego z Niemcami *).

Wewnętrzny i zagraniczny obrót drewnem w Polsce kształtował się w r. ub. pod bardzo silnym wpływem układu o tymczasowym uregulowaniu obrotu drewnem z Niemcami. Założeniem układu było, że Niemcy rezygnują na 1 rok z zakazu wwozu materiałów tarcznych z Polski w ramach kontyngentu 1,250.000 m.³ i fiksją dla tej ilości cło wwozu w wys. Rmk. 1 do 100 kg. Polska natomiast zobowiązuje się na ten sam okres czasu nie podwyższać cła wywozowego przy eksporcie kłód i dłużych tartacznych do Niemiec.

W chwili obecnej posiadamy już rezultaty wykonania tej umowy za pierwsze 3 kwartały, t. j. od grudnia 1927 r. do września 1928 r. Dla porównania podajemy tu rezultaty te w zestawieniu z wynikami wywozu drewna do Niemiec za analogiczny okres r. ub. (w m.³):

	1926/27	1927/28
Kłody	1,385.230	987.763
Tarcica	503.308	759.356
Tarcica, przeliczona na surowiec	754.962	1,139.034
Ogólny wywóz, przeliczony na surowiec	2,140.192	2,126.779
W tem:		
Kłody	64,7%	46,4%
Tarcicy	35,3%	53,6%

Wynika stąd, że ogólny wywóz drewna tartaczno-tarczowego z Polski do Niemiec utrzymał się w r. b. na poziomie zupełnie niezmiennym, że natomiast w jego ramach dokonano się bardzo silne przesunięcie się wywozu poszczególnych sortymentów na korzyść materiałów tarcznych do Niemiec, który, acz nie wykonywany ściśle, przyczynił się do znacznego wzrostu eksportu drewna okrągłego z Polski do Niemiec.

Okres ten nie daje jeszcze pojęcia o całokształcie stosunków, jakie panują w polsko-niemieckim obrocie drewnem w roku bieżącym. Należy bowiem uwzględnić, że w 1 półroczu przeważała zawsze sezonowość wywozu surowca, malejący znacznie w 2 półroczu równocześnie ze wzrostem wywozu półfabrykatów. Całoroczny wywóz do

Niemiec przedstawia się przeto będzie nieco inaczej, niż wyglądałoby to z danych za pierwsze 9 miesięcy. Biorąc za podstawę stosunek całorocznego wywozu w roku ubiegłym (1926-27 r.) do wywozu w pierwszych jego 9 miesiącach i stosując tę proporcję do roku bieżącego, otrzymamy następujący obraz przypuszczalnego całorocznego wykonania przewidywania drzewnego z Niemcami (w m.³):

	Kłoda	Tarcica
Wywóz w okresie grudnia 1926 r. — listopad 1927 r.	1,691.993	734.651
Wywóz w okresie grudnia 1926 r. — wrzesień 1927 r.	87%	66,7%
Wywóz w okresie grudnia 1927 r. — listopad 1928 r. przy zastosowaniu proporcji z 1926-27 r.	1,130.000	1,140.000
Kontyngent, przewidziany w przewidywaniu	—	1,250.000

Z zestawienia tego wynika, że kontyngent 1,250.000 m.³ przewidziany w przewidywaniu, dokładnie odpowiadał rzeczywistej zdolności ekspansyjnej polskiego przemysłu drzewnego na rynek niemiecki w roku bieżącym, i że eksport surowca, mimo braku wszelkich zastrzeżeń kontyngentowych co do jego wysokości, nie przekracza kontyngentu wyznaczonego dla tarcicy. Jest to dowodem, że najracjonalniejszym uregulowaniem sprawy przewidywania obrotu materiałami drzewnymi między Polską a Niemcami byłoby oparcie go o zasady zupełnej wolności obrotu. Polska nie obawiała się zastosowania tej zasady do eksportu surowca, a zastrzeżenia kontyngentowe ze strony Niemiec okazały się, jak było zresztą zgóry do przewidzenia, czystą formalnością, pozbawioną praktycznego znaczenia.

*) „Przemysł i Handel” w numerze 46-ym podaje następujące obliczenia na temat jednego z najbardziej aktualnych problemów: przewidywania drzewnego z Niemcami.

— **Należności podatkowe.** Przypominamy, że dziś mija termin wpłaty drugiej raty podatku gruntowego za rok 1928 i wpłaty podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w miesiącu ubiegłym przez przedsiębiorstwa handlowe i 2 kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe 1—5 kategorii. (x)

Giełda warszawska z dn. 14. XI. b. r.	
DEWIZY:	
Dolary	8,88 1/4 — 8,90 1/4
Belgia	123,935 — 123,625
Anglia	43,23 1/4 — 43,125
Nowy-Jork	8,90 — 8,88
Parę	34,845 — 34,75
Paryż	26,425 — 26,36
Praga	11,59 — 11,16
Szwajcaria	238,39 — 237,77
Stokholm	125,31 — 125,00
Wiedeń	212,38
Marka niemiecka	212,38
Papier procentowy: Dolarówka	
114 — 115	114,50
5% pożyczka konwersyjna 67.	5% pożyczka 60.
10% pożyczka 102,50	8% pożyczka 93,50
Zastawne Banku Gospodarczego Kraj.	93,50
Banku Rolnego 94.	obligacje Banku Gospodarczego Kraj. 93.
8% T. K. Przem. Pol. 89.	4 1/2% ziemskie 48.
4 1/2% warszawskie 48.	5% warszawskie 53,25.
8% warszawskie 67,25.	4% pożyczka inwestycyjna 119 — 118.
Akcje: Bank Polski 174,50.	
Spółka Zakł. Ręk. 80.	Elektrownia w Dąbrowie 88.
Kurier 90.	Firley 63 — 62,75.
Wysoka 218 — 220.	Cegielski 42.
Lilpop 35,25.	Modzelewski 31.
Ostrowiec i em. 105 — 11 em. 100.	Starchowice 39,50 — 39,25.

Listy do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Najuprzejmiej proszę na łamach swej poczytnej gazety dać miejsce niżej wyszczególnionemu: Dla upamiętnienia 10-letniej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego postanawiam od dn. 1 listopada b. r. powiększyć wpłatę członkowską do 1 zł. miesięcznie na lotnisko i cele obrony przeciwgazowej.

Do tegoż czynu zapraszam wszystkich, komu jest umiłowana i drogą Niepodległa Polska.

Upraszam o przedruk w innych pismach.

Z poważaniem
Józef Iwanowski.

Czarnybród, Z. Wileński.

Do Szanownej Redakcji „Kurjera Wileńskiego” w/m.

Proszę o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytowanego pisma następującej notki:
W dniu 9. XI. b. r. wstąpiłem do poważnej firmy w centrum ul. Adama Mickiewicza (której nazwy nie wymieniam, iż tylko dlatego, że nie chcę jej bezpośrednio szkodzić) i zażądałem kałoso.

Zaferowano mi tam rzekomo najlepszy gatunek kałoso, ale z etykietą zagranicznej firmy z Rygi.

Na moje zapytanie, czy niema na składzie wyrobów krajowych, a mianowicie firmy P.P.G. otrzymałem odpowiedź, iż te jako w gorszym gatunku nie mają zbytu i jako takie nie są trzymane na składzie.

Obruszony taką odpowiedzią udałem się do żydowskiego sklepu galanterijnego przy ulicy Wileńskiej Nr. 3 i tu pokazano mi kałoso firmy P. P. G. przy czym wymieniona firma udawała mi, iż wyrobów P. P. G. są najlepsze i w niczym zagranicznym nie ustępują.

Fakt ten bez żadnych komentarzy podaje do publicznej wiadomości, pozostawiając go ocenie czytelników szanownego pisma.

Z poważaniem Bronisław Sniechowski.

Wilno 14. 28 r.

Wieści i obrazki z kraju.

Ujęcie prowokatora i szpiega.

Nocy onegdajszej w pobliżu wsi Hrodzki w rejonie W. Chutor podczas usiłowania nielegalnego przedostania się przez granicę został ujęty tajny kurjer sowiecki, znany prowokator i szpieg bolszewicki, b. oficer do specjalnych poruczeń mfińskiej

G. P. U., ukrywający się pod nazwiskiem Z. Hormana vel J. Czarskiego. Aresztowanego komunistę pod silną eskortą przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Ohydna zbrodnia.

Onegdaj na terenie gminy rubieżowickiej we wsi Poddasze miał miejsce akt ohydnej i wstrętnej zbrodni. Jan Herasimowicz, mieszkaniec wymienionej wsi chcąc

się pozbyć swej żony powiesił ją na sznurze. Ohydna ta zbrodnia wywarła na mieszkańcach okolicznych wsi wstrząsające wrażenie.

Morderstwo pod Olkienikami.

Onegdaj rano na drodze pod Olkienikami znaleziono zwłoki niejakiego Józefa Pieczykaniś, który, jak okazało się, został zamordowany przez nieujawnionych narazie

sprawców. Na miejsce przestępstwa wyjechały z Wilna władze śledcze wraz z psem policyjnym „Gniewem”.

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Podniosła uroczystość.** Jeżeli pisać tych słów kilka o uroczystościach 10-lecia Niepodległości Polski w Postawach, to dlatego jedynie, aby szerszemu ogółowi wiadomem było jakie faktycznie zrozumieliśmy było tu, gdzie niemal 75 proc. ludności składa się z mniejszości narodowych.

Poza uroczystym nabożeństwem żałobnym w sobotę dn. 10 i nabożeństwem w niedzielę dn. 11 oraz akademią dla dzieci w sobotę i akademią w niedzielę najdodatkowej wyglądała chwila sprowadzenia zwłok Nieznanego Żołnierza z miejscowości Przeźwiżki do Postaw. W sobotę punktualnie o godzinie 10 min. 30 wszystkie organizacje i hufce szkolne jako karne oddziały P. W. na czele z orkiestrą Związku Strzeleckiego wyruszyły z Postaw do Przeźwiżki, jako asysta ekshumacji zwłok Nieznanego Żołnierza do Postaw. Podczas tego uroczystego momentu nie tylko pisańcem to słowa iż wycisnęło z oczu, lecz wiesza, oddalona od Postaw około 5 kilometrów wybiegała na cmentarz, a częściej i niemalże chwilami spazmatycznie szloch, tych z pod chłopskiej strzechy, dzieci i kobiet, wiotrwało modłom żalobnym kapłana. Po złożeniu zwłok do trumny, marsz żałobny wykonany przez orkiestrę strzelecką, echem swym po przez lasy, poła smutne, jesiennym mieniące się szronem, mówił „Cześć Tym co wywalczyli nam wolność, Cichym Bohaterom”. Tak, chłopiek ten, kobieta i dziecko łzami swymi zrosili tę ziemię świętą, z której niby duch, Orzeł Biały, swymi skrzydłami objął wieko trumny... Chłopiek ten zrozumiał, że jest to wielki dzień!... Następnie druga wiekła chwilą moge nazwać odsłonięciem tablicy w domu, gdzie Marszałek Piłsudski (na ryaku), w r. 1903 i 1905 ukrywał się przed moskiewskim śpiącym. Jest to pomnik żywy, trwały i wiekopomny! Tembardziej, że komitet postawski fundacji im. Józefa Piłsudskiego, dom ten chce wykupić dla inwalidów pracy i wojny, ale to potrwa jeszcze lat kilka, gdyż tu musi groźnym przyczynić się społeczeństwo poza Postawami.

W uroczystościach wzięła udział niemal cała ludność i takiej wspaniałej uroczystości Postawy naprawdę jeszcze nie widziały. (Iks).

— **Wybuch pocisku armatniego w łaźni.** Dn. 10 bm. wś. Mamiani gm. dryświackiej przeżyła wielką sensację. Oto o godz. 2 popoł. wś. wstrząsła detonacja pocisku armatniego, który, jak się okazało, wybuchł w łaźni niejakiej Kajrewiczowej.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— **Wybuch pocisku armatniego w łaźni.** Dn. 10 bm. wś. Mamiani gm. dryświackiej przeżyła wielką sensację. Oto o godz. 2 popoł. wś. wstrząsła detonacja pocisku armatniego, który, jak się okazało, wybuchł w łaźni niejakiej Kajrewiczowej.

Wyjaśnienie.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie komunikuje:
Z listu, skierowanego przez prezesa Syndykatu Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie, dr. Maksa Weinreicha, do p. prezydenta miasta, oraz z uwag w prasie żydowskiej wynika, że organizacje literackie i dziennikarskie, jak Zw. Lit. Żyd., Synd. Dziennik. Żyd. oraz żydowski Pen-Club czuły się dotknięte nieotrzymaniem zaproszeń na otwarcie Zjazdu Literatów Polskich. Wobec tego wyjaśniamy, że na uroczystość otwarcia Zjazdu zaproszone było za pośrednictwem prasy i radia całe społeczeństwo wileńskie, natomiast osobnych zaproszeń nie roszyła Komitet ani do zrzeszeń artystyczno-literackich (bez różnicy narodowości) ani do osób. Zarówno na otwarcie, jak i na innych uroczystościach związanych ze Zjazdem, zauważyliśmy obecność szeregu przedstawicieli literatury i prasy niepolskiej. Do Pen-Clubu żydowskiego w Wilnie nie mógł Komitet Zjazdu wysłać zaproszenia, nawet gdyby stosował był zasadę pisemnych zaproszeń — poproszu dlatego, że o istnieniu tej organizacji Z. Z. L. P. nie został dotychczas zawiadomiony. Pen-Club żydowski jako organizacja o kilka lat młodszą od naszego Związku — nie tylko nie uważała za stosowne zaprosić Związek Zawodowy Literatów Polskich na swą inaugurację, ale nawet nie zawiadomił nas o swym powstaniu i swoim adresie.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Literatów Polskich w Wilnie i Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie.

żni zajęły się władze śledcze. Po wsi krają uporczywie wersja, iż podstępnie podrobiony został przez zemstę. Lecz kto tego ohydno czynu dokonał, nie napewno nie wiadomo.

KRONIKA WILEŃSKA.

— Z okazji 10-lecia Niepodległości Polski w dniu 11 listopada, wobec zaproszonych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, w więzieniu wileńskim, starannym Patronatu Opieki nad Więźniem, odegrano jednoktówkę St. Bakala „Szaleńcy”, poprzedzoną programem wokalnym w wykonaniu chóru więziennego i deklamacją własnych utworów przez pp. Lachowicza i Bielińskiego. Chociaż z biorących udział w programie więźniów, tylko Siemaszko i może Opuchowski zdradzali prawdziwy talent i wyrobienie sceniczne, to jednak licznie zebrani goście wynieśli naogół jaknajlepsze wrażenie, co w pierwszej mierze zawdzięczać należy energii reżysera i organizatora chóru p. Bielińskiego i uprzejmości gospodarzy z pp. Adamiakiem i Wasilewskim na czele. J. T.

Jan Bużhak
ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6 370

KRONIKA.

Dziś: Leopolda, Gertrudy.
Jutro: Edmunda.
Wschód słońca — g. 6 m. 46
Zachód „ g. 15 m. 21

METEOROLOGICZNA.

— **Spóźnienie Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 14. XI. b. r.** Ciśnienie średnie 761. Temperatura +10 stop. C., opady 5. Wiatr przeważający południowo-zachodni. Uwagi: pochmurno, deszcz, minimum na dobę +8 stop. C., maksimum +8 stop. C. Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia

URZĘDOWA.

— **Zmiany na stanowiskach starostów.** Dziś nastąpi przejmowanie agent starostwa wileńsko-trockiego przez p. Inżyniera Radwalskiego, dotychczasowego inspektora samorządowego w urzędzie wojewódzkim. Ustępujący starosta p. Witkowski obejmie takie same stanowisko w Wilejce powiatowej po p. Nitostawskim, który odchodzi na Pomorzę. (x)

— **Przyjeżdż przez p. wojewodę.** W dniu 14 b. m. złożył wizytę p. wojewoda konsul Wielkiej Brytanji p. Frank Savery oraz współpracownik pism angielskich „The Chicago Daily” i „The Morning Post” p. Darsie Gille. Następnie przyjął p. wojewoda prof. Władysława i doktora Borowskiego w sprawach Towarzystwa Przeciwdziedzicznego, księdza rektora Falkowskiego i prof. Jazwińskiego w sprawie „Domu akademika”, wreszcie odbył p. wojewoda dłuższą konferencję z prokuratorem Sądu Najwyższego p. Piernikarskim i prezesem Okręgowej Izby Kontroli p. Pietraszewskim. (x)

MIJSKA.

— **Z posiedzenia Komisji Finansowej.** W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Po załatwieniu sprawy przeniesienia niektórych kredytów z jednego pozycji budżetu na r. 1928/29 do innych, Komisja przystąpiła do rozpatrzenia sprawy ustalenia podatków miejskich na rok przyszły. Po krótkiej dyskusji, jaka na ten temat wywiązała się postanowiono żadnych innowacji nie wprowadzać, za wyjątkiem anulowania podatku od rowerów i broni myśliwskiej. W myśl powyższej uchwały w roku przyszłym od wymienionych obiektów pobierane będą jedynie opłaty stemplowe.

— **Istna burza rozprętała sprawę wniosku rdnnych żydowskich, domagających się wyasygnowania przez miasto jednorazowego subydium na cele powszechnego szkolnictwa żydowskiego.** Po blisko dwugodzinnej b. burzliwej dyskusji — Komisja zdecydowała podzielić w tej sprawie wniosek Magistratu, uchylający żądanie radnych żydowskich.

— **Pozatem na onegdajszym posiedzeniu prowizorycznie omówiono sprawę dodatkowego budżetu na wydatki związane z budową szkoły powszechnej na Antokolu i domu robotniczego na Piłomonicie oraz program robót inwestycyjnych w granicach dodatkowej pożyczki, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 700 tys. złotych.**

— **Komisja oświatowa odrzuciła żądania żydowskiego Pen-Klubu.** Żądania żydowskiego Pen-Klubu w sprawie anulowania zastrzeżenia co do języka w jakim ma być wykonana praca o Wilnie rozpatrywała miejska komisja oświatowa, która po dłuższych debatach i szczegółowym rozpatrzeniu całej sprawy orzekła, że projektowana praca może być wykonana jedynie w języku polskim. Tem samym żądania żydowskiego Pen-Klubu zostały odrzucone. (x)

— **Lustracja domów.** Wczoraj inżynierowie magistratu lustrowali na mieście domy, właściciele których wnieśli podania o pożyczki na remont tych domów. Od opinii lustrujących będzie zależało czy poszczególne posesje wymagają remontu. (x)

— **Szczególnie wykopaliska.** W jednej z piwnic przy ul. Sierakowskiego (zupnie przypadkowo podczas prowadzonych robót natrafiono na szczątki wykopaliska w postaci szkieletów ludzkich. Zachodzi przypuszczenie, iż w miejscu tem w roku 1812 znajdował się cmentarz poległych żołnierzy francuskich.

— **Dalszejszy porządek posiedzenia Rady Miejskiej.** Na porządek dziennej dzisiejszego posiedzenia Rady Miejskiej wniesiono dodatkowo dwa punkty:

1) projekt statutu Banku Komunalnego m. Wilna,

2) sprawę regulacji Altarij i ulic przyległych.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata czasopisma „Za Pracę”.** Wczoraj z polecenia władz administracyjnych policja nałożyła areszt na czasopismo białoruskie „Za Pracę”, a to z powodu umieszczenia szeregu artykułów, treść których kolidowała z kodeksem karnym i obowiązującymi przepisami prasowymi. (x)

— **Przyjazd dziennikarza francuskiego.** Dziś rano przybywa do Wilna na parodniowy pobyt współpracownik francuskiego czasopisma „Journal de Debats” p. Stefan Aubac, który wieździ miasto w celu zapoznania się z miejscowymi warunkami ekonomicznymi i politycznymi.

SAMORZĄDOWA.

— **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Na onegdajszym posiedzeniu wydziału powiatowego

wego sejmiku wileńsko-trockiego w pierwszym rzędzie w celu uczczenia 10-lecia Niepodległości postanowiono wyznaczyć poza etatem w siercniucha w Czarnym Borze dwa stałe miejsca dla dzieci dla dzieci poległych w walkach o Niepodległość.

— **Następnie ustalono tryb oddania przedsięwzięcia dalsze prowadzenie robót przy budowie szosy Wilno-Landwardów, która jak wiadomo jest już na ukończeniu.**

— **Po rozpatrzeniu uchwał poszczególnych rad gminnych i zatwierdzeniu weryfikacji lat służby co ma duże znaczenie przy ubezpieczeniu przedwodziących p. starostą Wilkowski zamknął posiedzenie. (x)**

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Tran dla biednych dzieci.** Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium Magistratu m. Wilna na wniosek szefa Sekcji Zdrowia d-ra Malewskiego uchwalono zakupić większą ilość tranu dla dzieci w przytulach i ochronach miejskich.

Z UNIWERSYTETU.

— **Wykłady powszechne uniwersyteckie.** W dniu 15 listopada b. r. o godz. 7-ej wieczór w Sali Śniadeckich U. S. B. (ul. św. Janka 10) odbędzie się wykład powszechny prof. Stefana Srebrnego p. t. „Aischylos”. Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

— **Wykład Inauguracyjny prof. honorowego d-ra Bolesława Motza.** Wybitny uczonej polski, urolog, dr. Bolesław Motz, przybywający stałe w Paryżu, został niedawno mianowany prof. honorowym Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. Nowomianowany prof. honorowy dr. Bolesław Motz wygłosi w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 19-ej w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego wykład inauguracyjny. Wstęp na ten wykład wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Koncert prof. Wł. Burkatha.** W dniu dzisiejszym w auli Śniadeckich U. S. B. odbędzie się koncert znanego kompozytora prof. Burkatha. W programie utwory Chopina, Różyckiego, Szymanowskiego i własne. Zważywszy popularność wykonawcy oraz cel, na który przeznaczony będzie dochód, mianowicie pomoc niezamożnym akademikom, koncert dzisiejszy zgromadzi w gmachu uniwersyteckim wszystkich tych, którzy z przyjemnością połączyć chcą wzniośle cel.

WOJSKOWA.

— **Kto stał do zebrania kontrolnych.** Dziś 15 listopada do zebrania kontrolnych stają szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią urodzeni w roku 1897, którzy nie odbywali dotychczas ćwiczeń (rezerwistów) lub też nie stawili do zebrania kontrolnych urządzanych w 1925, 26 i 27 roku, a nazwiska których rozpoczynają się na A. B. C. D. E. F. G. H. I. Z.

Jutro 16 listopada stają również urodzeni w roku 1897, nazwiska których rozpoczynają się na J. K. L. Ł. M. N. O. P. (x)

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ

— **W „Domu Rosyjskim”.** W czwartek dn. 15-go listopada b. r. w sali „Domu Rosyjskiego”, Mickiewicza 22 m. 43, odbędzie się, zorganizowany przez Związek Jutrzenki w Wilnie, odczyt Barbary Puszkinoj, Organizatora Narodowego Sekcji Rosyjskiej Zakordonowej Zakonu Gwiazdy, pod tytułem „Kim jest Krishnamurti?” (Wrażenia osobiste. Nauka o szczęściu, wolności i życiu. — Co Krishnamurti mówi o sobie).

— **Podczyty p. B. Puszkinoj** będzie odpowiadala na pytania publiczności. Początek o godz. 8-ej wiecz. Odczyt odbędzie się w języku rosyjskim.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— **Doroczne Walne Zebranie St-nia Lekarzy Polaków** odbędzie się w piątek 16 listopada o g. 19,30 w lokalu T-wa Lekarskiego (Zamkowa Nr 24).

W razie niedostatecznej ilości członków następnie zebranie o g. 20 będzie ważne przy każdej ilości obecnych.

— **Zarząd Koła Młodzieży im. Zawiszy Czarnego** w Wilnie, komunikuje, że w niedzielę i święta są prowadzone odczyty popularne, które referują p. p. studenci U. S. B. ze Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

— **Odczyty** te odbywają się w lokalu przy ul. Jagiellońskiej Nr 3-33 w godz. od 18 do 19,15. Młodzież nie należącą do Koła, jak i starsze społeczeństwo są mile widziani. Wstęp zawsze wolny.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk szteperów-chłupników.** Onegdaj zastrajkowali pracujący dla sklepów szteperych-chłupnicy. Porzucili pracę 80 osób. Strajkujący żądają wyrównania cennika zgodnie z umową zawartą w roku ubiegłym, którą pracodawcy przyrzekli przestrzegać, równocześnie podziału łowarów na wszystkie warsztaty i nieposługiwania się szteperami niemieckimi do związków. W celu uniemożliwienia wykonania przyjętych już obstarunków strajkujący obeszli wszystkie warsztaty szteperskie i znalezione towary zabezpieczyli. (x).

BURZA

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Głos protestu Żydów wileńskich dotarł do wieloletniego palestyńskiego. Senator Rubinstein otrzymał pismo od ministra kolonii Imperium Brytyjskiego z potwierdzeniem odbioru protestu w sprawie zakusów Arabów na historyczną „ścianę płaczą” w Jerozolimie. O uchwale protestu w tej sprawie donosiliśmy przed paru tygodniami. (x)

— 10-lecie Zw. Dziennikarzy i Literatów żydowskich. Związek Dziennikarzy i Literatów żydowskich powziął uchwałę poczynienia przygotowań do obchodów 10-lecia istnienia tego Związku. (x)

RÓŻNE.

— Rządowski filatelystyczny Polski czerwony Krzyż Okręg Słaski w Katowicach, ul. Andrzeja 9, otrzymał od właściwych władz resztę znaczków powstańców, które były w obiegu pocztowym w czerwcu 1921 r. w czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód ze sprzedaży tych znaczków (1 seria 2 zł.) przeznaczony jest w całości na cele dobroczynne.

— Sprostowanie. We wczorajszej recenzji „Grzebienia sztykretowego” znieskształcone zostało nazwisko głównego bohatera sztuki, zamiast Flemming, winno być Fleming.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś po raz 11-ty „Car Paweł I” — z Junoszą-Stepowskim w postaci tytułowej. Bilety wcześniej w „Orbisie”, a od g. 17-jej w kasie teatru. Początek o g. 20.

— Przedstawienia szkolne. W piątek 16 b. m. i w sobotę dnia 17 b. m. dwa przedstawienia popołudniowe dla młodzieży szkolnej za zgodą Kuratorium Okr. Szkolnego Wileńskiego.

— Zespół Reduty przedstawi dramat G. Zapolskiej „Tamten”. Początek o godz. 15.30 (pół do czwartej). Bilety w cenie: 30, 40, 50, 60, 80 gr. 1 zł. i 1 zł. 50 gr. wcześniej od nabycia w biurze „Orbis”, ul. Mickiewicza 11-a, a w dniu przedstawienia od g. 14 w kasie teatru.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

— Pożegnany występ Marii Gorczyńskiej. Dziś Maria Gorczyńska wystąpi po raz ostatni na naszej scenie, dziś więc młodszy talent uccerze go i wiele utalentowanego gościa będą mieli ostatnią sposobność ujrzeć go na naszej scenie. Na repertuarze „Grzebienia sztykretowego” — Kaspera, który zdobył sobie niekłamany sukces, a co dziwniejszym przedstawieniu więcej się nie ukaze.

— Występy Karola Hanusza. Dla urozniczenia i ożywienia tętna pulsu teatralnego, do jutrzejszej premiery, która przynosi dwa znakomite nazwiska Twainia i France’a „Historia o człowieku, który wydawał gazetę rolniczą”, i „Historia o człowieku, który zaślubił niemowę”. Teatr Polski przygotowuje „Dodatek Nr 1”, w którym wystąpi, w otoczeniu naszych artystów pod

wodzą Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, ulubieniec stolicy, w swym rodzaju nieporównany, Karol Hanusz, w zupełnie nowym repertuarze. Jutrzejszy więc wieczór w Teatrze Polskim będzie pełen humoru i wrażeń niecodziennych.

— „Damy i Huzary” dla młodzieży szkolnej. W niedzielę o g. 3 pp. grane będzie dla młodzieży szkolnej arcydzieło Al. Fredry „Damy i Huzary”. Ceny miejsc od 20 gr.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.

— Kwartet Drezdeński w Wilnie. Dzięki zabiegom Filharmonii wileńskiej udało się pozyskać na jeden tylko występ znakomity zespół kameralny. Koncert odbędzie się we wtorek 20 b. m. i zgromadzi niezawodnie kulturalne Wilno, mające tak niewiele sposobności słuchania kameralnej muzyki. Program koncertu zawiera: L. v. Beethovena przepiękny kwartet smyczkowy cis-moll op. 131, dalej Schuberta słynny Der Todt und Mädchen (Śmierć i dziewczyna), wreszcie słynny kwartet Antoniego Dvoraka, znakomitego kompozytora czeskiego.

Bilety już są do nabycia w biurze „Orbis” Mickiewicza 11.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, dn. 15 listopada 1928 r.

11.56—12.05: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 12.05—12.30: Transmisja z Warszawy: „Jak powstały i czemu są wyspy Hawajskie” odczyt wygł. prof. F. Kotowski. 12.30—14.00: Transmisja z Filharmonii Warszawskiej: Poranek muzyczny. W programie utwory St. Moniuszki. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. J. Ozimskiego. Chór męski T. Waśpińskiego. „Hera” pod dyr. W. Lachmana, T. Maniewiczówna (sopran), Mossoszy (bas), J. Siwicki (recyt.) i prof. L. Urstein (akomp.). 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwila literacka. 16.30—16.55: „O gościach pocztowych” odczyt wygł. B. Jaczewski. 16.55—17.10: Komunikat harscerski. 17.10—17.35: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydań w Warszawie. Op. prof. H. Mosicki. 17.35—18.00: Muzyczny odczyt wygł. prof. H. Mosicki. 18.00—19.00: Audycja literacka: „Wyzwolenie”, tragedia St. Wyspiańskiego (akt II) w układzie radiofonicznym i wykonaniu Zespołu Reduty w Wilnie. Konrad: Juliusz Osterwa, kierownictwo muzyczne: Eugeniusz Dziwulski. Słowo wstępne: prof. U. S. B. Stefan Srebrny (transmisja na wszystkie stacje). 19.00—19.25: Pogadanka radiotechniczna. 19.25—19.50: „O teatrze ludowym” odczyt wygł. Witold Małkowski. 19.50: Odczytanie programu na piątek, sygnał czasu z Warszawy i komunikaty. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Muzyka lekka. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: Komunikaty. P. A. T., politycy, sportowcy i inne, oraz muzyka taneczna.

„Wyzwolenie” w Radjo.

We czwartek 15 b. m. o godz. 18-iej rozgłoszenia wileńska nadawać będzie na wszystkie stacje polskie wyjątkową audycję literacką. W związku z 10-leciem wznowienia niepodległości Polski. Zespół Reduty wykona przed mikrofonem w własnym układzie i reżyserii, 2-gi akt „Wyzwolenia” St. Wyspiańskiego. Iscenizacja reduutowa jest rewelacyjna, ponieważ po raz pierwszy wydobła jasną treść tego aktu, uważanego dotąd za niesceniczny i ciemny. W opracowaniu Reduty akt 2-gi, tworzący zwartą całość, staje się ogromnie żywy i w dzisiejszych czasach aktualny. Postać Konrada oddawia Juliusz Osterwa, w rolach masek występuje cały niemal zespół męski Reduty. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach Eugeniusza Dziwulskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. U. S. B. Stefan Srebrny.

Na wileńskim bruku.

— Zuchwałą kradzież na Łukiskach. Onegdaj na placu Łukiskim do przechodzącej p. Jadwigi Budkiewiczówny (Mickiewicza 11) podbiegła jakaś kobieta, która wyrwała jej z rąk torebkę z zawartością 50 złotych. Uciekającą zdołał się złapać zatrzymać. W komisariacie okazało się, że jest to Anielona Kikiewicz (Staro-Gródzińska 9). Ujęcie złodziejek. Od pewnego czasu w szpitalu wojskowym na Antokolu zauważono systematyczną kradzież węgla. Dzięki roztocznej obserwacji na gorącym uczynku kradzieży zostały ujęte Julia Ślawnińska i Joanna Tarkowska. (x)

— Zagadkowe zjawisko. Wczoraj w nocy na ulicy Szopna patrolujący policjant natknął się na leżącą na jezdni w kałuży krwi kobietę, która miała na sobie jedynie koszulę. Po zezwoleniu lekarza, który stwierdził kilka ciętych ran na ciele nieprzytomnej, kobietę odwieziono do szpitala żydowskiego. Dochodzenie policyjne zdołało ustalić, że raną jest niejaka Jadwiga Żagłowska lat 26, którą widziano poprzednio, jak w towarzystwie dwóch mężczyzn wchodziła do jednego z pobliskich domów. Dalsze szczegóły będą wiadome, gdy Żagłowska odzyska przytomność. Zastanawiającym jest w jaki sposób Żagłowska znalazła się na ulicy rozebrana i ranna. (x)

SPORT.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO.

Walne zgromadzenie Wil. O. Z. Pływackiego.

W dniu 24. XI w lokalu Banku Gosp. „Krajowego” odbędzie się Walne Zgromadzenie Wileńskiego Okręgowego Związku Pływackiego z następującym porządkiem dnia: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie skarbnika i gospodarza. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Udzielenie absolutorium ustepującemu Zarządowi i skarbnikowi. 6) Wybory nowych władz Związku. 7) Walne wnioski.

Przed Walnym Zebraniem Zw. Hokejowego.

W związku z nadchodzącym sezonem hokejowym odbędzie się w mieście zebranie (pierwsza połowa) Walne Zebranie Wil. Okr. Związku Hokejowego.

STRZELECTWO.

Drugi konkurs zachęty.

W sobotę, dnia 17. XI odbędzie się na strzelnicy Osr. W. F. Wilno (ogród Bernardyński) drugi konkurs zachęty. Najlepsza tarcza zostanie nagrodzona.

Konkurs strzelecki z broni krótkiej.

Zacznij z konkursem strzeleckim organizowanym przez Osr. W. F. Wilno w dniu 18. XI (godz. 10 rano) konkurs strzelecki z broni krótkiej dowolnej kal. 22. Obowiązuje broń i amunicja własna. Ilość serii 2 po 10 strzałów plus 2 próbne. Trzy najlepsze wyniki zostaną nagrodzone. Termin ogłoszeń do dnia 17. XI godz. 10.

Strzelanie na klasę strzelecką.

Ośrodek W. F. przystępuje do klasyfikacji strzelców z broni małokalibrowej, która będzie podstawą oceny mających się odbyć z wiosną r. 1929 zawodów strzeleckich z broni małokalibrowej o mistrzostwo Wilna.

Przewidziane są 3 klasy na 25 i 50 mtr. w kategorii panów jak i pań. Minima obowiązujące przy 100 punktach możliwych są następujące:

Kategoria panów: Klasa I od 80 pkt. w górę klasa II od 60—80 pkt., klasa III poniżej 60 pkt.

Kategoria pań: Klasa I od 70 pkt. w górę klasa II od 50—70 i klasa III poniżej 50 pkt. Ewentualne podwyższenie minimum strzeleckich nastąpi w zależności od podniesienia się ogólnego poziomu strzelectwa.

Do klasy I zaliczeni zostaną strzelcy i strzelczynie, którzy w ub. roku w zawodach strzeleckich otwartych dla wszystkich osiągnęli jedno z 3-ech pierwszych miejsc oraz conajmniej wyżej ustalone minima.

Wszyscy inni ubiegający się o klasę strzelecką muszą osiągnąć minimum na konkursach strzeleckich trzykrotnie w ciągu roku.

Z sądów.

Dalszy ciąg procesu hr. Przezdzieckiego i towarzyszy.

„Granice szmuglu”.

W procesie Przezdzieckiego zeznania świadków oskarżenia dobiegają końca. Badania świadków idą w kierunku ustalenia winy poszczególnych oskarżonych, którzy ze swej strony starają się wykazać, że jeśli i brali udział w całej aferze — to pośrednio pełniąc jedynie funkcje furmanów dorozorców i t. d. Zeznawał wczoraj m. in. i inspektor kontroli p. Mickiewicz, który jak wiadomo był obecny przy przeladowywaniu ostatnich trzech transportów na fery rzekomych kupców litewskich. Jak wiadomo zapowiedziany przyjazd p. Mickiewicza spowodował, że zaincenszowano granicę i różne formalności z przepustkami, rozładunkiem i t. d., a że przybył z Wilna urzędnik nie zorientował się, gdzie jest granica, stała się zupełnie zrozumiałą tembardziej, że musiał polegać na informacjach przebiegających stale nad granicą kierownika ekspozytury celnej Jermolinskogo. Pan Mickiewicz po dokonaniu wszystkich formalności jeszcze dłuższy czas pozostał na „granicach” wsłuchując się w turkot odjeżdżających, jak go upewniano do Litwy, furmanek.

W dniu dzisiejszym Sąd przystąpi do badania świadków wezwanych przez obronę. (x)

Proces komunistyczny.

Jutro w tut. Sądzie Okręgowym rozpocznie się proces przeciwko Olejczakowi, Sztrumplowi, Wajnerowi, Brudnerowi, Gryszkowi, Grochowskiemu, Misiurze i Pierewozkowi, oskarżonym o akcję komunistyczną na terenie wileńskich związków zawodowych i należenie do Kom. Partji Zachodniej Białorusi. (x)

Dziesięć lat ciężkiego więzienia za szpiegostwo.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym była rozpatrywana sprawa niejakiego Jagiellowicz, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Litwy. Ze względu na to sprawy proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych.

Jagiellowicz został zdemaskowany w Wilnie przez 8 miesięcy i to w chwili, gdy rozwijał dzięki sprzyjającym okolicznościom intensywną akcję szpiegowską, zdążającą do uzyskania potrzebnych danych o naszej sile zbrojnej i pracach kontr-wywiadu.

Sąd po zbadaniu świadków i eksperta mjr. Mejera, który wydał swoją opinię o materiałach znalezionych przy Jagiellowicz, po naradzie ogłosił wyrok skazujący Jagiellowicz na 10 lat ciężkiego więzienia. (x)

Kącik humorystyczny.

Ocena.

Profesor anatomii na uniwersytecie w Edynburgu wywiesił w sali wykładowej plakat treści następującej:

„Profesor Wilson zawiadł studentów o wysokim zaszczycie, jaki mu przypadł w udziale. Otrzymał nominację na stanowisko przybocznego lekarza królowej!”

W kilka godzin później pod plakatem profesora znalazła się kartka z napisem tej treści: „God save the queen!” (Boże zbaw królową!). (A n a s.)

Zorientował się.

Mosiek i Abram leżą w szpitalu, w jednym pokoju, tuż obok siebie. Obaj cierpią na ischias. Lekarz przepisał stosowanie masażu.

Mosiek wyje z bólu przy masowaniu chorej nogi, Abram — nic sobie z tego nie robi. Zabieg się kończy, masażysta wychodzi. Mosiek pyta się:

— Abram, co to jest? Jak on może masować, to ja muszę krzyczeć z bólu, a jak on cisze masuje, to ty nie — ciebie nie boli, co?

— Oj Mosiek, ty myślisz, że ja jestem taki głupi i podstawił mi do masowania moją chorą nogę? (Ju d e).

Lloyd Georges-Briand.

W Londynie, podczas jednej z konferencji w r. 1917, przez Downingstreet, tuż pod oknami Ministerstwa Spraw Zagranicznych przeciągał pochód bezrobotnych.

Lloyd Georges otwiera okno, przywołuje Brianda i gestem patetycznym wskazuje mu ciemne masy robotników.

— Widziałś?

Briand przyrzeka porozumiewawczo oko i z miną człowieka, który się zna na tem rzecze: — Świećcie zaaranżowane!

Miejski Kineamatograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

KINO TEATR
„HELIOS”
Wileńska 38.

KINO
„POLONJA”
Mickiewicza 22

KINO
Piccadilly
WILKA 42

KINO
WANDA
Wielka 30.

KINO
LUX
Mickiewicza 11.

Kino Kojewo
Ognisko
(obok dworca kolejowego).

Od dnia 14 do 18 listopada 1928 r. w kinie „HELIOS” będzie wyświetlany film: PETER the GREAT. Rzecz dzieje się współcześnie w puszcach Północnej Ameryki wśród traperów, czyli myśliwych, polujących przy pomocy sił na zwierzęta o drogotoczącym futrze. Nadprodukcja: URATOWANI

MŚCICIELE

Dramat w 8 aktach. W roli głównej: słynny aktor czworonożny PETER the GREAT. Rzecz dzieje się współcześnie w puszcach Północnej Ameryki wśród traperów, czyli myśliwych, polujących przy pomocy sił na zwierzęta o drogotoczącym futrze. Nadprodukcja: URATOWANI

Dziś. Superszlager sezonu! Mistrz ekranu, genialny Iwan Mozzuchin w swym najnowszym arcydziele prod. 1928—29 r. p. t. Tajny kurjer z udziałem czarującej gwiazdy LIL DAGOWER. Wyjątkowo fascynująca treść. Mistrzowska gra. Film ten wzbudził zachwyt całej prasy zagranicznej. SEANSY o g. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś! Salon-erotycki film z życia arystokracji weneckiej p-g woln. przeróbki Dekobry p. t. Purpurowa gondola (Żono, słuchaj męża). Początek o g. 4-jej, ost. 10.25. W roli głównej jak zwykle czarująca FLORENCE VIDOR.

Tylko dla osób o mocnych nerwach! Dziś największy film doby obecnej! Mistrz ekranu BERNARD GOETZKE, królowa piękności SUZY WERNON i ulubieniec kobiet WILLI FRITSCH w porwującym dramacie WINIEN (Tragedia człowieka, skazanego na śmierć) — jest to pełna wspaniałych, palarnych opium i szulerii. Ujawienie tajemnic nocnych lokali! Pełne tragicznych wstrząsów duchowych przeżycia człowieka niewinnie skazanego na śmierć. Początek o g. 3, ost. 10.30.

Dziś! Sztandarowe arcydzieło! Zagadnienia wolnej miłości. Potężny dramat w 12 akt. ilustrujący najważniejsze zagadnienia erotyczne doby obecnej. W rolach głównych uroczą Marcela Albani, Hans Mirendorf, Wilhelm Dieterle rywalizująca PIETROWICZA.

Dziś najpotężniejszą arcydzieło doby współczesnej podług sensacyjnego dzieła H. Eversa. Student z Pragi. W roli tytułowej 2 największe gwiazdy: mistrz ekranu KONRAD WEJDT, WERNER KRAUS i piękna H. ESTERHAZY. Film ten jest chlubą nie tylko ostatniego sezonu, ale w ogóle całej dotychczasowej produkcji kinematograficznej.

Dziś! Nadzwyczajny interesujący dramat w 10 aktach. Tajemnica salonu piękności (Masarz, kosmetyka i miłość) Romans, osnuty na tle mecenstwa, jakie przechodzą kobiety dla zachowania piękności. W rolach głównych MARGARET LIWINGSTON i OLIVE TELL. Początek o godz. 5-jej popoł., w niedzielę i święta o godz. 4-jej popoł. Ceny miejsc zwykłe. 3585

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie (Holendernia 12) 20 listopada 1928 r. otwiera dwuletnie kursy pomocników mierniczych. Przyjmowani będą kandydaci ze świadectwem ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej, lub 4-klas szkoły średniej. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (17 do 21). Opłata wynosi: wpisowe 10 złotych i 30 złotych za naukę mieszkalnie. Wszelkich informacji udzieli oraz podania przyjmują kancelaria Kursów w godz. 17—19 w Szkole Technicznej przy ul. Holendernia 12. 3748

Wyłączne zastępstwo!

zaprowadzonego przedsiębiorstwa, dobra egzystencja, dochód roczny około 20.000.—zł., dla zdolnych Panów z kapitałem około 5.000.—zł. Praca przy biurku. Wiadomości specjalne niepotrzebne bo wpracowanie nastąpi przez siły fachowe z centrali. Oferty poważnych refleksantów należy adresować: „Reklama Zachodnia”, Poznań, Plac Wolności 6. Znaczków na odpowiedź załączyć. 3667

Od r. 1843 istnieje

Wilenkin

UL. Tatarska 20

MEBLE

jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.

Wykonalne i Mocne

Niedrogo.

na dogodnych warunkach i na raty. 1564

Przybiłkalski sukla, setter, maści rudoj. Odebrać można za zwrotem kosztów utrzymania. Po trzech dniach uważać za własną. W. Pohulanka 14, Szkoła Odeżowa, inż. Zochowski. 5745

MIÓD pszczołny

czysty, pod gwarancją lipcowy, deserowy i dla celów kuracyjnych, własnych pasiek w blaszankach 5 kg.—16 80 zł., 10 kg.—32 zł., 20 kg.—61 zł. wraz z blaszanką i opłatą pocztową wysłana za pobraniem „PATAKA” Kupcyńce, poczta Denosów, wojew. Tarnopolskie. 3397

PARCELA

pod Wilnem, obszaru 15/2 ha, z zabudowaniami i lasem, sprzedamy dogodnie.

Wileńskie Biuro

Komisowo-Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Zakład krawiecki Longina Kulikowskiego

zawładnia szanowną publiczność, iż dn. 14-go listopada b. r. został przeniesiony z ulicy Mickiewicza 33-a na ulicę Wielką Nr 13.

Posiada wielki wybór materiałów i gotowych ubrań, palt jesiennych i zimowych. Przyjmuje z własnych materiałów ZA GOTÓWKĘ i NA RATY.

Wielki wybór materiałów. Pierwszorzędna robota.

Przy ul. Mickiewicza Nr. 33-a pozostała pracownia reparacyjna.

Ogłoszenie.

Towarzystwo Kursów Technicznych przy Państwowej Szkole Technicznej w Wilnie (Holendernia 12) 1 grudnia 1928 r. otwiera dwuletnie kursy Dorozorców Drogowych. Przyjmowani będą kandydaci ze świadectwem ukończenia 7-klasowej Szkoły Powszechnej, lub 4 klas gimnazjum. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych (17 do 21). Opłata wynosi: wpisowe 10 złotych i 30 złotych mieszkalnie za naukę. Wszelkich informacji udzieli oraz podania przyjmują kancelaria Kursów od godz. 17 do 19 w Szkole Technicznej — Holendernia 12. 3747

W Kraśnem n. Uszą

pow. mołodzieżańskiego jest do sprzedania budynek o 11 pokojach i dużej sali — nadający się na pierwszorzędna restaurację, lub hotel za 30.000 zł. (trzydzieści tysięcy). Budynek stoi przy przynajmniej ulicy. Oferty przyjmują Zarząd Gm. h. u. Oficersko-Podofic. 10 Baou K. O. P. 3720-5

POSZUKUJEMY

dzierżaw majątków. Dom H.-K. „ZACHETA” Mickiewicza 1, tel. 9-05

OGŁOSZENIA do „KURJERA WILEŃSKIEGO”

przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach Administracja „Kurj. Wil.” JAGIELLOŃSKA 3.

Chcesz

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterii, rachunkowości kucpieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 3572

PIANINA

do wynajęcia. Reparaacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24—9. Estko 2203.

Lekarze

DOKTOR MEDYCyny A. CYMBLER

Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapia, Diatermia, Stofce górskie, Sollux.

Mickiewicza 12

róg Tatarskiej.

Przyjmuje 9—21 5—7 3584

DR. MED.

Marjan Mienicki

Adjunkt Kliniki Syfil.-skórnej Uniw. S. B. powrócił i wznowił przyjęcia chorych. Wileńska 34, m. 3 od 4—7 pp. 3580

Dr. J. Bernsztejn

chor. skórne, weneryczne, syfils i mocznikowe. Mickiewicza 28 m. 5. Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

DOKTOR BLUMOWICZ

choroby weneryczne, syfils i skórne. Wielka 21. Od 9—11 3—8. (Telef. 921).

Dr. Benigsberg

CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. Mickiewicza 4 tel. 1090. W.Z.P. 39 2996

Akuszerki

Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 2152

Akuszerka

Marja Brzezina

przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 3093. 2152

Popierajcie

Ligę Morską i Rzeczniczą

Informator grodzieński

Zabieg kosmetyczny, parowa, nie twardy, sieniowanie nóg, masaż elektryczny w gabinecie dyplomowanej specjalistki Wandy Czeczott przy fryzjerii Zaleskiego w Grodzie, ul. Dominikańska 22. 3649-13

Dr. Kaplan

Choroby weneryczne i skórne. Wileńska 11, tel. 640. Od 10—1 i 4—7 wiecz.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppół. Naczelny redaktor przyjmuje od